

POSTANOWIENIE

Dnia 21 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 21 stycznia 2025 r.,

sprawy **K.K.**

skazanej z art. 258 § 1 k.k., art. 53 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i inn.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z dnia 12 marca 2024 r., sygn. akt II AKa 321/23, zmieniającego wyrok Sądu

Okręgowego w Sosnowcu z dnia 7 lutego 2023 r., sygn. IV K 34/22

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od skazanej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 marca 2024 r., sygn. akt II AKa 321/23, zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 7 lutego 2023 r., sygn. IV K 34/22, obrońca skazanej K.K. – skazanej za przestępstwa: 1) z art. 258 § 1 k.k.; 2) z art. 63 ust. 3 w zw. z art. 53

ust. 1 i 2 i w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i w zw. z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 63 ust. 3 i w zw. z art. 63 ust. 3 w zw. z art. 57 ust. 2 w zw. z art. 56 ust. 3 cyt. ustawy w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. – podniósł następujące zarzuty:

1. wystąpienia w sprawie bezzwzględnej podstawy uchylenia orzeczenia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 6 ust. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1993 roku, nr 61, poz. 284 ze zm.), art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 19 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej - poprzez nienależyte obsadzenie Sądu II Instancji, rozpoznającego sprawę apelacyjną i wydającego wyrok, w składzie którego orzekała w II Instancji SSA K.M., powołana na urząd sędziego Sądu Apelacyjnego na podstawie postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 4 października 2019 r. o powołaniu do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego o numerze 1130.49.2010 (Monitor Polski z 2020 roku, poz. 19), na wniosek złożony przez Krajową Radę Sądownictwa, ukształtowaną w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 roku o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 roku, poz. 3 ze zm.), co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku przez sąd nie spełniający wymogu konstytucyjnego, konwencyjnego i unijnego „sądu ustanowionego ustawą, bezstronnego, niezależnego i niezawisłego”,
2. ewentualnie, rażącą obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na nierozważeniu zarzutu apelacji dotyczącego obrazu art. 7 k.p.k. - co do czynów przypisanych oskarżonej w pkt 12-15 części dyspozytywnej wyroku Sądu I instancji (pkt VII — XIII części wstępnej wyroku Sądu I instancji), tj. odpowiednio pkt 1.6 i II części dyspozytywnej wyroku Sądu II instancji - polegające na arbitralnym zaakceptowaniu przez Sąd odwoławczy nieprawidłowej oceny materiału dowodowego poczynionej przez Sąd I instancji i przez to brak należytej kontroli odwoławczej – co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa skazanej co do przypisanych jej czynów.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi prokurator wniósł o oddalenie tej kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

W zakresie zarzutu wystąpienia w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym tzw. bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., to istotnie – w świetle poglądu wyrażonego w uchwale trzech połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20 (OSNK 2020, z. 2 poz. 7) – nienależyta obsada sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. (...) zachodzi także wtedy, gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana na urząd sędziego w sądzie powszechnym albo wojskowym na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 3).

Rzecz jednak w tym, że w przedmiotowej uchwale zastrzeżono, że w odniesieniu do sędziów sądów powszechnych opisany skutek wchodzi w rachubę dopiero wówczas, „jeżeli wadliwość procesu powoływania prowadzi, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności”.

Sąd Najwyższy w niniejszym składzie pogląd ten podziela bez reszty, uznając, że przywołana uchwała - stosownie do treści art. 87 ust. 1 ustawy o Sądzie Najwyższym (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 154 – dalej: ustawa o SN) - z chwilą jej podjęcia uzyskała moc zasady prawnej i wiąże każdy skład Sądu Najwyższego dotąd, dopóty nie nastąpi uregulowane w art. 88 ust. 2 ustawy o SN odstępianie od

uchwały. Do dnia wydania niniejszego orzeczenia taka sytuacja nie wystąpiła, a więc przedmiotowa zasada prawna zachowuje moc wiążącą.

Związanie to nie zostało w żaden sposób zniesione wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r., U 2/20 (OTK-A 2020, poz. 61), co wyjaśniono obszernie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (szerzej por. m.in.; uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, OSNK 2002, z. 6, poz. 22; uchwałę z dnia 5 kwietnia 2022 r., III PZP 1/22, OSNP 2022 Nr 10, poz. 95; wyroki: z dnia 26 września 2023 r., II KK 288/23; z dnia 14 czerwca 2023 r., II KK 489/21; z dnia 7 czerwca 2023 r., III KK 109/23; z dnia 17 maja 2023 r., V KK 17/12, post. SN: z dnia 23 listopada 2022 r., I KO 79/21 i I KO 80/21; z dnia 18 stycznia 2022 r., I KZ 61/21; z dnia 16 września 2021 r., I KZ 29/21, OSNK 2021 Nr 10, poz. 41; z dnia 29 września 2021 r., V KZ 47/21).

W postępowaniu karnym zakres stosowania uchwały połączonych Izb SN został szerzej omówiony w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22 (OSNK 2002, z. 6, poz. 22). Zasadnie stwierdzono tam, że najistotniejszym skutkiem dopuszczenia do funkcjonowania, w przestrzeni obejmującej swoim zasięgiem proces nominacyjny sędziego, organu powołanego w sposób sprzeczny z Konstytucją RP, jest obalenie funkcjonującego dotąd *in gremio* i *a priori* domniemania niezawisłości tak powołanego sędziego. Nie istnieje ono już w stosunku do kandydatów, którzy przystąpili do konkursów sędziowskich po dniu 17 stycznia 2018 r. Nie oznacza to samo w sobie stwierdzenia ich stronniczości, lecz nie ma, wobec opisanego wyżej «skażenia» procesu nominacyjnego, możliwości prostego odwołania się do tego domniemania”. Oznacza to, że brak bezstronności i niezawisłości sądu, w składzie którego zasiadał sędzia sądu powszechnego, który uzyskał nominację w wadliwym procesie przed Krajową Radą Sądownictwa od dnia 17 stycznia 2018 r., należy ustalić *in concreto*.

Z dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że przeprowadzając test niezależności i bezstronności sądu w kontekście ewentualnego zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., należy mieć na względzie szereg okoliczności. Oprócz wadliwości samego procesu nominacyjnego sędziego, istotną rolę w tej ocenie powinny odgrywać m.in.: równoczesność (lub zbliżony czas) uruchomienia drogi awansowej z objęciem

ważnego stanowiska w administracji sądowej w drodze arbitralnej decyzji Ministra Sprawiedliwości, utajnienie obrad KRS w zakresie danej kandydatury, jednoznacznie negatywna opinia zgromadzenia ogólnego sędziów, porównanie osiągnięć zawodowych kandydata z doświadczeniem zawodowym i poparciem środowiska dla kontrkandydatów, fakt uzyskania nominacji na stanowiska funkcyjne pozostające w dyskrecyjnej kompetencji władzy politycznej, udział w pracach gremiów powiązanych z władzą polityczną, wykonywanie określonych zadań lub funkcji na podstawie arbitralnych decyzji władzy politycznej, co obejmuje również tzw. delegacje ministerialne, dodatkowe zatrudnienie w jednostkach bezpośrednio podporządkowanych władzy politycznej, charakter sprawy, do której rozstrzygnięcia ukształtowano dany skład sądu, a także działalność publiczna i wypowiedzi danego sędziego, wykraczające poza gwarantowane przez Konstytucję RP ramy udziału w debacie publicznej, a wskazujące na zaangażowanie w realizację określonych celów politycznych władzy wykonawczej (zob. wyroki SN: z 19.10.2022 r., II KS 32/21; z 30.05.2023 r., II KK 23/22; z 14.06.2023 r., II KK 489/21; z 12.12.2023, II KK 74/22; z 22.03.2024 r., III KK 490/23).

Na żadne z tych okoliczności nie wskazał skarżący ograniczając się do przywołania poglądów doktryny wskazujących, że wobec sędziów biorących udział w procedurze nominacyjnej przez KRS w składzie ustalonym ustawą z 2017 r. zachodzi domniemanie braku instytucjonalnej bezstronności. Jak jednak skarżący sam przyznaje, jest to jedynie wstępny warunek, inicjujący wymóg zbadania tego kryterium przez Sąd kasacyjny. Źródłem podstaw uchylenia prawomocnego wyroku nie mogą stanowić wyłącznie domniemania, czy spełnienie warunku brzegowego, stanowiącego – w odniesieniu do sędziów sądów powszechnych – wyłącznie „punkt wyjścia” do wdrożenia badania w trybie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Wniosek przeciwny nie tylko nie rysuje się wyraźnie na podstawie przywołanych przez skarżącego judykatów trybunałów międzynarodowych, ale został czytelnie, wielokrotnie zaakcentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w tym zwłaszcza najbardziej doniosłych uchwałach dotyczących przedmiotowego zagadnienia, a przywołanych powyżej.

Z wyjątkiem wskazania na udział w składzie Sadu odwoławczego sędzi K.M., która rzeczywiście została powołana na urząd sędziego sądu apelacyjnego w

procedurze nominacyjnej z udziałem KRS w składzie określonym nowelą z 2017 r., skarżący nie uprawdopodobnia, choćby w najbardziej ogólnej formie, zakotwiczonych w realiach sprawy okoliczności poddających w wątpliwość spełnianie przez wyżej wymienioną sędzię warunku niezależności w wymiarze instytucjonalnym.

Wątpliwości takiej natury nie rysują się również na tle – relewantnej dla kwestii powołania SSA K.M. na zajmowane obecnie stanowisko sędziowskie – uchwały nr [...] Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 11 grudnia 2018 r. w przedmiocie przedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na dziewięć z dwunastu stanowisk sędziego sądu apelacyjnego w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, ogłoszonych w Monitorze Polskim z 2018 r., poz. 323. Wnioski tej uchwały nie wskazują na brak obiektywizmu Rady przy ocenie kandydatów w opisanym postępowaniu awansowym. Już bowiem część sprawozdawcza tej uchwały, a zatem opisanie przebiegu kariery sędziego, w tym zwłaszcza fakt wcześniejszego (bo już od roku 2014) delegowania do Sądu Apelacyjnego w Katowicach, obejmowanie przez sędziego funkcji wizytatora ds. europejskich z zakresu prawa karnego, a także bardzo wysoki stopień poparcia środowiska sędziowskiego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach (76 głosów „za” i tylko 3 głosy „przeciw” oraz 5 głosach wstrzymujących się, a także jednomyślnie pozytywna opinia Kolegium Sądu Apelacyjnego w Katowicach) wskazują, że sędzia K.M. była wyróżniającym się - na tle innych - kandydatem do objęcia stanowiska sędziego Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Podstawy do zwątpienia w instytucjonalną niezależność SSA K.M. nie dostarczają także inne, ogólnie dostępne Sądowi Najwyższemu, w szczególności z innych postępowań kasacyjnych (zakończonych postanowieniami: z 25.10.2022 r., IV KK 154/22; z 29.02.2024 r., IV KK 25/24), informacje o przebiegu kariery zawodowej ww. sędzi. Informacje te nie wskazują na powiązania z przedstawicielami władzy wykonawczej czy ustawodawczej, o naturze wykraczającej poza istotę służby sędziowskiej, urzeczywistniające domniemanie braku niezależności SSA K.M. w wymiarze instytucjonalnym (ani żadnym innym) i warunkujące zaistnienie bezwzględnej podstawy uchylenia prawomocnego wyroku zapadłego z jej udziałem. Sąd Najwyższy nie stwierdził, aby ww. sędzia pełniła

funkcje zależne od dyskrecjonalnej decyzji Ministra Sprawiedliwości, czy związane z postępowaniami dyscyplinarnymi sędziów o charakterze represyjnym. Nie stwierdzono, aby występowała jako przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości w różnego rodzaju komisjach lub aby podejmowała jakiekolwiek aktywności wiążące się ze współpracą z Ministrem Sprawiedliwości i wynikającą z niej dodatkową gratyfikacją finansową.

Pewne znaczenie ma tu także termin procedowania przed KRS, które – w sprawie awansu m.in. SSA K.M. – ukończone zostało w grudniu 2018 r., a więc w okresie, kiedy zastrzeżenia, co do sposobu ingerencji władzy ustawodawczej w podstawy normatywne funkcjonowania tego organu państwowego formułowano dopiero początkowo – zwłaszcza w piśmiennictwie i dyskursie publicznym, ale obawy te nie zyskały jeszcze jednoznacznego potwierdzenia w orzecznictwie sądowym, nie wspominając o orzecznictwie trybunałów międzynarodowych; nie sformułowano w ten sam sposób karnoprosesowych następstw orzekania przez sąd karny obsadzony z udziałem sędziego (sędziów) nominowanych przez nową KRS oraz warunków ich ziszczenia się – co siłą rzeczy rzutowało na stan świadomości uczestników postępowań przed tą Radą, w zakresie konstytucyjności tych postępowań i ich zgodności z innymi normami ponadustawowymi.

Dlatego zarzut wystąpienia w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym bezzwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. został oceniony jako oczywiście bezzasadny.

Jeżeli idzie o zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego, a to art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k., przypomnieć na wstępie tej części rozważań należało, że rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca określił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1

k.p.k.). – por. w tym zakresie m.in. postanowienia SN: z 10.03.2021 r., V KK 63/21; z 18.05.2022 r., II KK 215/22; z 26.01.2023 r., III KK 646/22.

Powielenie w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzutów sformułowanych uprzednio w apelacji, nawet jeżeli wiąże się z ich dostosowaniem redakcyjnym do wymogów kasacji, z reguły przekonuje o jej oczywistej bezzasadności. Dzieje się tak dlatego, że taki zabieg procesowy sytuuje Sąd Najwyższy nawet nie tyle w pozycji Sądu trzeciej instancji, ale – alternatywnej instancji odwoławczej, która ma, według intencji skarżącego, po raz wtóry badać orzeczenie Sądu *meriti*. Jest to w oczywisty sposób sprzeczne z dyspozycją art. 519 k.p.k., ale i istotą tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia zmierzającego do eliminacji z porządku prawnego najpoważniejszych naruszeń prawa, którymi obarczony może być prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie. Powielenie w kasacji zarzutów przeciwko wyrokowi sądu I instancji może mieć miejsce tylko wyjątkowo, w razie zaabsorbowania (przeniesienia) do wyroku sądu *ad quem* takich uchybień sądu *meriti*, które powodują, że rażącym naruszeniem prawa obarczony jest wyrok instancji odwoławczej. Wypadki takie należą do rzadkości, zaś niepokodzenie się skarżącego z wynikami kontroli instancyjnej nie świadczy jeszcze o tym, że w konkretnej sprawie rzeczywiście doszło do wspomnianego „efektu przeniesienia”.

Podważenie prawidłowości procedowania sądu odwoławczego w zakresie ustawowych standardów kontroli odwoławczej uzależnione jest od precyzyjnego wykazania takiego stanu rzeczy, z odwołaniem się – w razie potrzeby – do treści apelacji, jak i pisemnych motywów orzeczenia instancji *ad quem*.

Tego zaś wniesiona kasacja nie czyni, zaś podniesiona w niej większość zarzutów ukierunkowana została na sposób gromadzenia i ocenę materiału dowodowego przez Sąd I instancji, w postaci zeznań B.D. Zeznania tego świadka, wbrew sugestii kasacji, zostały przez Sąd odwoławczy przeanalizowane i ocenione w sposób daleki od dowolności.

Sąd Apelacyjny zasadnie dostrzegł, że zeznania świadka koronnego znalazły częściowe potwierdzenie w depozycjach samych oskarżonych, w tym – K.K. wyjaśniającej, że wraz ze swoim partnerem – P.D. obracali się w środowisku osób powiązanych z przestępczością narkotykową. Wiarygodności B.D. nie ujmuje

natomiast fakt, że K.K. nie przyznała się do zarzucanych jej czynów, marginalizując swój udział w przedmiotowych zdarzeniach – a więc nie potwierdzając relacji B.D. w całości i bez reszty.

Dalej idąc, depozycje ww. świadka znalazły potwierdzenie w zeznaniach licznych innych świadków, zarówno osób z bezpośredniego otoczenia wyżej wymienionego, jak i funkcjonariuszy Policji, oraz dowodach pozaosobowych – wynikach przeszukań, oględzin miejsc i zatrzymanych dowodach rzeczowych, jak i opiniach toksykologicznych.

Sąd Okręgowy dużą wagę przyłożył wypracowanym w orzecznictwie kryteriom oceny tzw. „dowodu z pomówienia” i prawidłowo stosując je w sprawie niniejszej nie znalazł powodu do zakwestionowania depozycji B.D., który wprost wskazywał, których okoliczności o jakich mówił był świadkiem, a o których wie ze słyszenia i od kogo. W składanych depozycjach, cechujących się wysokim stopniem szczegółowości, nie starał się on przerzucić winy na inne osoby, ani umniejszać własnej odpowiedzialności karnej.

Niezasadny jest zarzut skarżącego, że ww. świadek „nie miał innego wyjścia” z uwagi na zatrzymanie go bezpośrednio w trakcie popełnianego przestępstwa. Świadek nie zeznawał bowiem wyłącznie o swoich czynach, ale całym istniejącym w sprawie, osobowym układzie powiązań przestępczych funkcjonujących w ramach grupy kierowanej przez P.D. oraz wkładu (roli) poszczególnych osób w przedsięwzięciu obejmującym uprawę konopi.

Sąd I instancji rzetelnie odnotował fakt drobnych nieścisłości w zeznaniach i wyjaśnieniach B.D., zajmując jednak ostatecznie stanowisko, że jego depozycje co do zasady i głównych podawanych okoliczności były logiczne, stanowcze i rzetelne. Zasadnie więc ocena w tym zakresie spotkała się z aprobatą instancji odwoławczej. Sąd Apelacyjny prawidłowo zwrócił uwagę, że B.D. opisując kryminalną współpracę z oskarżonymi wcale nie obciążał ich nadmiernie, przeczył, aby B.K. była w jakiś sposób zaangażowana w uprawę konopi w B., nie twierdził też, aby oskarżone uczestniczyły w prowadzeniu plantacji w innych lokacjach aniżeli Z. czy B., bądź czerpały z tego korzyści, a tak by niewątpliwie postąpił gdyby kierował się chęcią ich bezpodstawnego pomówienia, aby wykazać jak najszerszą skalę procederu z ich udziałem.

Wreszcie wiarygodności wyżej wymienionego nie podważa treść zeznań świadków wskazanych w kasacji (s. 7). A.G. sam brał udział w przedmiotowej zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez partnera życiowego skazanej K.K. będąc najbardziej zaufaną osobą P. D. Trudno było więc racjonalnie oczekiwać, by miał on składać depozycje obciążające skazaną. S.P. (również członek grupy) nie znał K.K.. Zarówno zaś G.W., jak i K.S. zeznawali sprawie tendencyjnie, zmierzając głównie do minimalizacji własnej odpowiedzialności, a wniosek o takim charakterze rysuje się jasno na podstawie przeciwstawnych depozycji B.D. pozytywnie w tej części zweryfikowanych na podstawie innych dowodów.

W świetle powyższego nadużyciem jest stwierdzenie wyводу kasacji, jakoby „całe postępowanie miało niejako charakter iluzoryczny, skoro niezależnie od treści przeprowadzonych dowodów — całość została oceniona jedynie przez pryzmat zeznań jednego świadka, pomimo, że dowód ten stał jawnej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym oraz nie został tym samym w jakikolwiek sposób potwierdzony”, względnie – by skazanej przypisano odpowiedzialność wyłącznie na podstawie tego, że jest osobą najbliższą względem osób (partnera, matki), których sprawstwo było niekwestionowane.

Trafna okazała się również wyrażona przez Sąd Apelacyjny konstatacja, że „mały świadek koronny” jest instytucją wprost przewidzianą przez przepisy prawa karnego i brak jest podstaw normatywnych do traktowania depozycji takiej osoby a *limine* za niewiarygodne, tylko z racji hipotetycznej możliwości odniesienia przez nią określonych korzyści w wymiarze prawnokarnym. Sprawcy, do których znajdują zastosowanie przepisy art. 60 § 3 albo § 4 k.k. z reguły mają świadomość, względnie są o tym informowani przez przesłuchujących, że każda próba sprowadzenia postępowania na ślepy tor, niekonsekwencja relacji, czy przemilczenie określonej kwestii może – w wyniku skonfrontowania depozycji z dalszym materiałem dowodowym, którym dysponują organy ścigania – wyjść na jaw i w efekcie spowodować, że ich relacja nie zostanie uznana za wiarygodną, co bezpowrotnie pozbawi taką osobę możliwości skorzystania przywilejów wyartykułowanych w tych przepisach. Dodatkowo, jeżeli „mały świadek koronny” jest przesłuchiwany w danym postępowaniu w charakterze świadka – co miało

miejsce na kanwie niniejszej sprawy – to bezpodstawne pomówienie innej osoby o działalność przestępczą może skutkować odpowiedzialnością karną, np. za przestępstwa z art. 233 § 1 k.k., art. 235 k.k., czy art. 238 k.k. Nie jest więc tak, jak sugeruje kasacja, że mały świadek koronny jest wprost niczym nieograniczony przy bezpodstawnym pomawianiu innych osób i może jedynie odnosić z tego korzyść.

Wszystkie te okoliczności, w powiązaniu ze spełnionym w sprawie obowiązkiem zachowania odpowiedniej ostrożności w ocenie zeznań „małego świadka koronnego”, wynikającej z dorobku judykatury na tle omawianego zagadnienia (por. np. wyrok SN z 7.09.2023 r., IV KK 572/22), zostały w postępowaniu rozważone, jednak nie pozwalały na zakwestionowanie relacji B.D. wziętej za podstawę ustaleń faktycznych także co do sprawstwa i winy skazanej K.K. Brak jest podstaw do wnioskowania, by Sąd Okręgowy przy ocenie tych depozycji opisanym zasadom uchybił z obrazą art. 7 k.p.k., a Sąd Apelacyjny niezasadnie taki stan rzeczy zaakceptował naruszając dyspozycję art. 433 § 2 k.p.k. czy art. 457 § 3 k.p.k.

Nie jest wreszcie prawdą jakoby „zarówno Sąd I jak i II instancji nie wykazały, jaką rolę miała pełnić w owej grupie przestępczej K.K.” (s. 8 kasacji). Rola skazanej w procederze polegającym – w ogólności – na przestępnej uprawie konopi innych, niż włókniste, wynika już z samych opisów prawomocnie przypisanych jej zachowań (*vide* pkt. 13 14 i 15 wyroku Sądu Okręgowego, składających się – z mocy rozstrzygnięcia z pkt. I.6 wyroku Sądu *ad quem* – na czyn ciągły).

Jeżeli zaś idzie o świadomość po stronie skazanej udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, to rysuje się ona jasno nie tylko z depozycji B.D., ale i zasad doświadczenia życiowego – przy uwzględnieniu zwierzchniej roli w grupie jej partnera życiowego – P.D. oraz udziału w tejże grupie jej własnej matki – B.K. Nie bez znaczenia były tu cechy samego przedsięwzięcia, z oczywistością znane skazanej – zorganizowanie plantacji na poziomie wprost przemysłowym, na której na przestrzeni łącznie ok. 9 miesięcy wyhodowano kilkadziesiąt sztuk roślin dających po zbiorach kilkanaście kilogramów narkotyków o wartości ponad ćwierć miliona zł. Była to produkcja, a następnie dystrybucja takiej ilości marihuany, która bezspornie wymagała zaangażowania wielu osób na różnych etapach, a więc z

samemu założenia działalność o rozmiarach zastrzeżonych dla przestępczości zorganizowanej, co nie mogło ująć uwadze każdego rozsądnie rozumującego dorosłego człowieka, zwłaszcza blisko obracającego się w kręgach osób popełniających przez wiele lat przestępstwa narkotykowe.

Wszystkie te okoliczności pozostały w polu uwagi Sądu Apelacyjnego, a ocena przez Sąd Najwyższy sposobu przeprowadzonej kontroli instancyjnej oraz jej rzetelności i wszechstronności, nie potwierdziła naruszenia standardów, które w tym zakresie wynikają z art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k.

Z tych wszystkich względów brak było podstaw do uwzględnienia kasacji wobec jej oczywistej bezzasadności.

Konsekwencją powyższego było zasądzenie od skazanej na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego (art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.).

Mając na uwadze wyżej wyrażoną argumentację, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[WB]

[i.n]